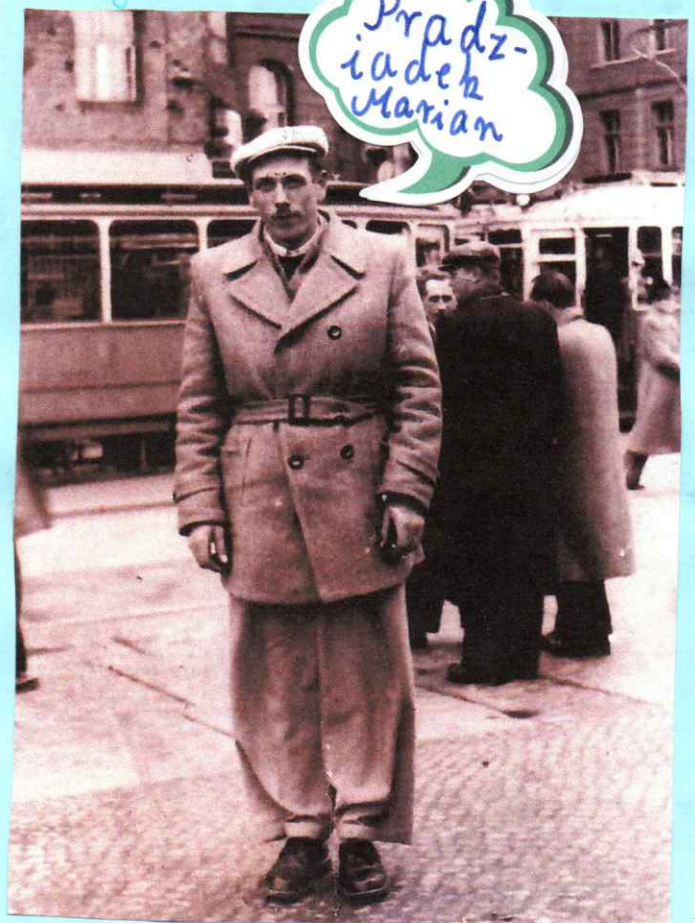


My tylko grzecznie słuchaliśmy  
naszej babci Grażyny Petka z  
domu Sicińska i starannie noto-  
waliśmy.

Zapraszamy do historii 2 rodzin.

Pra dziadek Marian  
z Kietczówka jako  
kawaler został  
wydelegowany do  
Warszawy by pom-  
agać odbudowywać  
zniszczona po woj-  
nie stolicę.

Zdjęcie na ulicach Warszawy



Wasz pradziadek Marian Siciński,  
a mój tato urodził się w Wieluniu  
jako ostatnie dziecko. Miał 4 siostry  
i brata

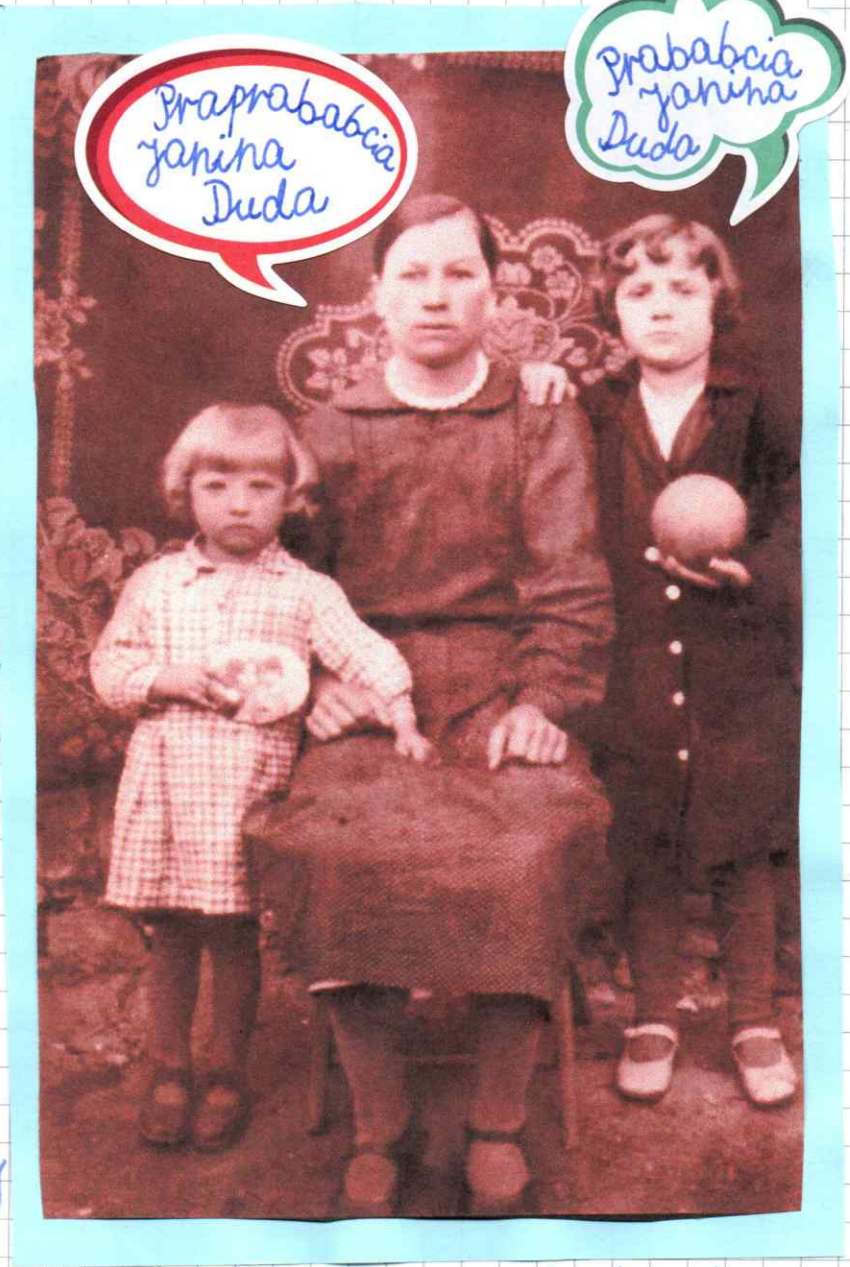
Gdy wybuchła wojna Wieluń był  
pierwszym zaatakowanym i zbomba-  
rdowanym przez Niemcy. Przez całą  
wojnę jakoś się ukrywali i sobie  
radzili raz lepiej raz gorzej. Gdy wo-  
jna się zakończyła nie mieli zup-  
ełnie nic. Wasz prapra dziadek Wła-  
dysław z prapra babcią Heleną i  
praprapra babcią Apolonią i całą  
szóstką dzieci wyruszyli na zachód  
na ziemię odzyskaną. W swojej pod-  
róży zatrzymywali się w różnych  
miejscach. Gdy dojechali do Kiel-  
cowa postanowili, że tu zostaną.

Szukając dla siebie gospodarstwa okazało się, że wszystkie są już zajęte. Jeden z osiedleńców powiedział wtedy, że jest jeszcze mała wioska 3 km obok i tam jeszcze coś jest wolnego. Gdy przyjechali do Kietczówka okazało się, że nikogo tu niema. Nasza rodzina była jedynymi mieszkańcami Kietczówka.

Siostry pradziadka już niektóre były mężatkami, albo zaręczone wybrały sobie po jednym gospodarstwie. Mój tato a wasz pradziadek był najmłodszy ze swoim bratem zostali z rodzicami. I tak przez jakiś czas jeszcze wasza mama pamięta, że w Kietczówku mówiło się „a to tam gdzie cała wieś to jedna rodzina”.

Teraz opowiem wam historię przybycia waszej prababci na ziemię odzyskaną.

Wasza prababcia Jasia urodziła się w wiosce koło Tarnobrzegu. Jej tato mój dziadek, a wasz prapra dziadek Jan Duda walczył w czasie I Wojny Światowej. Jeszcze przed wybuchem II Wojny został zwerbowany do wojska już jako ojciec dwóch małych dziewczynek. Wasza prababcia Jasia miała wtedy skończone 2 klasy szkoły podstawowej.



Jan Duda zmarł w trakcie trwania wojny ciężko chory z wycieńczenia trudami wojny na gruźlicę.

W bardzo złym stanie został zwolniony do domu i będąc na łożu śmierci opowiadał różne historie między innymi jak brał udział w konwoju polskiego złota wywożonego przez rząd II Rzeczypospolitej, za granicę.

Po śmierci swojego męża wasza praprababcia została wdową z dwójką małych dzieci.

Ponownie wyszła za mąż i podczas ciąży miała różne komplikacje i zmarła. Wasza prababcia i jej siostra zostały sierotami.

Zostały rozdzielone prababcia, Jasię przygarnęła siostra, ciocia prababci - Helena Bugaj.

Gdy skończyła się wojna rodzina cici również ruszyła na zachód na ziemię odzyskaną. **Swoją podróż**

zakończyli w niedalekim Mirkowie. Prababcia miała wtedy 14 lat.



Jak tak po 5 latach po wojnie prababcia poznała pradziadka Mariana i się pobrali.

Jako młode małżeństwo z małym dzieckiem jeździli po Polsce za pracą, bo wasz pradziadek był ciągle zwalniany ponieważ nie chciał się zapisać do partii Komunistycznej.

Jakiś list za nim krążył dlatego zmęczony tym prześladowaniem zdecydował się zostać na gospodarstwie ze swoimi rodzicami. Tak ponownie wrócił do Kietczówka.



Prapradziadek Władysław ze swoją żoną Heleną i matką Apolonią - pierwszymi osiedleńcami Kietczówka na ziemiach odzyskanych spoczywają na cmentarzu w Kietczowie.